

Władyka, Wiesław / Chojnowski, Andrzej

O partiach politycznych II Rzeczypospolitej : (w związku z książką Jerzego Holzera, Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1974)

Przegląd Historyczny 67/2, 269-279

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ CHOJNOWSKI, WIESŁAW WŁADYKA

O partiach politycznych II Rzeczypospolitej

(w związku z książką Jerzego Holzera, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1974, s. 669)

Książkę J. Holzera¹ uznać należy za jedną z ciekawszych pozycji wydawniczych ostatnich lat. Jest to pierwsza w powojennej historiografii próba syntetycznego ukazania struktury partyjno-politycznej Drugiej Rzeczypospolitej. Prace z tej dziedziny (pochodzące w większości z okresu międzywojennego) miały charakter bardziej bieżących informatorów, aniżeli opracowań naukowych². Badania nad dziejami poszczególnych partii dalekie są od ukończenia, a wyjąwszy Chrześcijańską Demokrację³, żaden z głównych ruchów politycznych okresu międzywojennego nie doczekał się kompleksowego omówienia. Praca J. Holzera w tej sytuacji ma niewątpliwie prekursorski charakter. Zrozumiałe jednak, iż wywoływać może jednocześnie szereg uwag dyskusyjno-polemicznych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie konstrukcji pracy. Składa się ona z trzech części, przy czym pierwsza (1/6 objętości) służy wprowadzeniu w zasadniczą problematykę. Daje w niej autor omówienie procesów sprzed roku 1918 rzutuujących na oblicze ruchów politycznych w Polsce niepodległej oraz opis głównych problemów życia politycznego lat 1918—1939. Dwie następne części, podzielone cezurą roku 1926, zawierają podstawowy materiał informacyjny o partiach Drugiej Rzeczypospolitej. Charakterystyczne, iż w obu wyodrębnił autor w oddzielną grupę partie polityczne mniejszości narodowych, niezależnie od występujących między nimi różnic. Zabieg taki można, rzecz jasna, uzasadnić odrębnością życia politycznego mniejszości. Odnosi się jednak wrażenie, iż zjawisku temu nadano w pracy wyolbrzymione rozmiary, neglżując fakty będące świadectwem czynionych przez mniejszości prób aktywnego włączenia się w „ogólnopolski” nurt życia politycznego⁴.

Rozdziały dotyczące polskich partii politycznych nasuwają pytanie o kryteria ich klasyfikacji. W odniesieniu do lat 1918—1926 autor wprowadza podział na pra-

¹ Por. omówienie J. Tomaszewskiego PH 1975, z. 4, s. 684—687.

² A. Bełcikowska, *Partie polityczne i związki zawodowe w Polsce wobec wyborów do Sejmu i Senatu w 1935 r.*, Warszawa 1935; A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*, Warszawa 1925; J. Bełcikowski, *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. II, Warszawa 1923; J. Bełcikowski, *Stronnictwa, partie, unie, federacje, kluby polityczne na ziemiach polskich i ich programy w roku 1921*, Warszawa—Lwów 1921; T. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*, wyd. I, Warszawa 1930; wyd. II, Warszawa 1934; wyd. III, Warszawa 1935; wyd. IV, Warszawa 1936.

³ Autor wyjaśnia, że z pracą B. Krzywobłockiej (*Chadecja 1918—1937*, Warszawa 1974) zapoznał się po złożeniu swojej książki do druku.

⁴ Do takich wydarzeń należał np. udział partii ukraińskich, żydowskich i niemieckich w pracach parlamentu IV kadencji. Autor omawiając wybory 1935 i 1938 r. dowodzi, że zostały one zbojkotowane przez wszystkie (podkr. — A. Ch. i W. W.) partie opozycyjne (s. 95); wyjaśnienie, iż bojkot nie miał bynajmniej charakteru powszechnego znalazło się dopiero we fragmencie omawiającym życie polityczne mniejszości narodowych (s. 106). Jak widać z tego przykładu przyjęte przez Holzera założenia konstrukcyjne utrudniały ukazanie wspomnianych zjawisk w sposób przejrzysty.

wicę, centrum i lewicę, połączony z wyodrębnieniem (według kryterium społecznego) dwóch grup: partii chłopskich i robotniczych.

Podział na prawicę, centrum i lewicę stosowany był w historiografii najczęściej dla odzwierciedlenia geografii politycznej parlamentu⁵. Autor zdaje się rozumieć go inaczej, używając terminu prawicowe, jako synonimu określenia — burżuazyjne. Wedle tych założeń partie polityczne (polskie!) przed rokiem 1926 dzieliłyby się na burżuazyjne, chłopskie i robotnicze. Jeśli tak, to czego właściwie dotyczą określenia: centrowe i lewicowe przy partiach chłopskich i robotniczych? Gdyby miały one oznaczać miejsce danej partii w geografii politycznej parlamentu, to czemuż nie zastosowano tego kryterium w stosunku do partii burżuazyjnych (tj. wedle przyjętej w pracy terminologii — prawicowych?). Klasyfikacja powyższa rodzi paradoksy. Czy ruch chrześcijańsko-społeczny stoi rzeczywiście — jak chce tego autor — „na prawo” od np. PSL „Piasta”? Sprawa staje się jeszcze bardziej zagadkowa, gdy zważy się, iż w części trzeciej pracy wyodrębniono chadecję jako partię centrową, właśnie wedle kryterium miejsca w geografii politycznej parlamentu.

Przemieszczanie wyznaczników klasyfikacyjnych daje się w jeszcze większym stopniu zauważyć w części trzeciej. Mamy tu podział na partie prawicowe (czytaj: burżuazyjne?), chłopskie, robotniczo-lewicowe (!) i... centrowe. Wśród tych ostatnich umieścił autor partie, które można określić jako burżuazyjne (Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwo Pracy), bądź robotnicze (Narodowa Partia Robotnicza). Niejasne wydają się w takim razie powody pominięcia w grupie centrowej PSL „Piasta” czy Stronnictwa Ludowego. Jak widać, przyjętą klasyfikację trudno uznać za w pełni konsekwentną.

Przy omawianiu okresu po roku 1926 musiał autor uwzględnić pojawienie się nowego zjawiska politycznego — sanacji⁶. Problem ten próbował rozwiązać poprzez nałożenie na poprzednio stosowane kryteria klasyfikacji, jeszcze jednego wyróżnika, tzn. stosunku do władzy. Lecz i tutaj dają się zauważyć niekonsekwencje. I tak, porównanie tytułów rozdziałów prowadzi do (pozornego) wniosku, iż robotnicze partie lewicowe nie były opozycyjne. Kryterium stosunku do rządu nie zostało uwzględnione przy partiach mniejszości narodowych. Z kolei zabieg polegający na osobnym omówieniu działalności obozu sanacyjnego — logiczny przecież z punktu widzenia sytuacji po roku 1926 — powoduje, iż sanacja nie została sklasyfikowana pod względem społecznym czy ideologicznym⁷.

Różnorodnych form życia politycznego II Rzeczypospolitej nie da się łatwo ująć w jeden uniwersalny schemat klasyfikacyjny. Zważywszy jednak, iż każda klasyfikacja wywołuje w świadomości czytelnika wyobrażenia co do charakteru systemów partyjnych i politycznych, postulowanie układu przejrzystego i konsekwentnego wydaje się uzasadnione.

Szereg wątpliwości budzi pojęciowa strona pracy. Pomijając już wskazane wyżej niekonsekwencje przyjętej klasyfikacji partii politycznych, należy zauważyć, iż autor nie wyjaśnia w jakim znaczeniu używa takich — nieostrych przecież — określeń, jak: prawica, centrum, lewica. Równie dyskusyjną rzeczą było zrezygnowanie z przynajmniej ogólnego wyjaśnienia stosowanych często pojęć typu konserwatyzm,

⁵ Por. zwłaszcza A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1957; A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rosłocki, *Historia ustroju Polski (1764—1939)*, Warszawa 1969.

⁶ Jest sprawą dyskusyjną w jakim stopniu mógł sobie autor pozwolić na pominięcie problemu pilsudczyków w części drugiej, omawiając prehistorię sanacji dopiero w części trzeciej.

⁷ Czyni to autor na łamach „Kwartalnika Historycznego” (1973 nr 1, *Partie polityczne w międzywojennej Polsce. Próba klasyfikacji*) lecz dana tam ocena programu i bazy społecznej obczu nie ułatwia umiejscowienia go na mapie politycznej przy grupowaniu na prawicę, centrum i lewicę.

nacjonalizm, klerykalizm itp.⁸ Nie otrzymały też odautorskiego wyjaśnienia terminy charakteryzujące różne formy życia politycznego — ruch, obóz, grupa czy koteria. Mówiąc np. o strukturze obozu sanacyjnego używał Holzer jednocześnie dwóch pojęć: partia i grupa formalna; nie wyjaśnił przy tym, którym częścią składowym obozu przypisuje dane określenie (dotyczy to zwłaszcza mniejszych organizacji typu Unii Narodowo-Państwowej). Wprowadzone w pracy określenie „koteria” stosuje autor, wbrew czynionym deklaracjom (s. 80 n.), wyłącznie w odniesieniu do grupy najbliższych współpracowników Piłsudskiego. Zważywszy wyraźnie wartościujący charakter tego pojęcia, zabieg powyższy wydaje się zbyt publicystyczny. Trudno też uznać by mógł on sam przez się pełnić oddać mechanizm działania tej grupy.

Książkę J. Holzera należy oceniać na tle historiografii Drugiej Rzeczypospolitej. Odzwierciedla ona bowiem aktualny stan badań, istniejące osiągnięcia i słabości. Autor, mając do czynienia ze zróżnicowanym stanem badań nad dziejami poszczególnych ruchów politycznych, pragnął uniknąć dysproporcji i sprowadzić zasób informacji do pewnego wspólnego poziomu. Celowi temu służyć miał m. in. ujednolicony sposób narracji: opis zawiera każdorazowo omówienie programu, taktyki i struktury organizacyjnej danej partii. Jako źródło do pierwszej kwestii posłużyły autorowi oficjalne wydawnictwa programowe, a w nielicznych tylko wypadkach innego rodzaju enuncjacje (broszury polityczne, prasa). Metodą tą może budzić wątpliwości, zważywszy, że oficjalne wystąpienia nie zawsze ukazują rzeczywiście cele partii. Należy dostrzec zjawisko rodzenia się programów dla celów wyraźnie taktycznych (np. wyborczych) pozostających nieraz w skrajnej opozycji wobec faktycznych dążeń grupy kierowniczej. Bywają też przypadki, kiedy bieżące stanowisko partii pozostaje w luźnym związku z jej oficjalnym programem, jako że ten opracowany przed laty nie został uaktualniony i zmieniony. W sumie więc, chociaż zgromadzony przez autora zbiór enuncjacji teoretycznych jest bogaty, należy postawić pytanie, czy analiza innego rodzaju źródeł nie przyniosłaby istotnych korektur obrazu oblicza ideowego niektórych przynajmniej ruchów politycznych.

Sposób przedstawienia taktyki prezentowanych partii może czasem sprawiać wrażenie ogólnikowości. Fakt, że autor w sposób świadomy zrezygnował z własnych poszukiwań archiwalnych pociągnął za sobą określone konsekwencje. Nie mając możliwości odwołania się do ustaleń innych badaczy, zmuszony był prezentować ogólny i pobieżny obraz wielu zjawisk. Dotyczy to tak problemów drugorzędnych jak i pierwszoplanowych. Szczególnie ubogo w porównaniu z wagą problemu wypadł obraz obozu sanacyjnego w latach 1926—1935. Jest on zgodny z tezami dotychczasowej literatury⁹ i w tym sensie poprawny, aczkolwiek ogólnikowy. Przy obecnym stanie badań omówienie wielu procesów cechuje bowiem pewna jednostronność, wiele zjawisk przedstawiono w oderwaniu od kontekstu historycznego.

⁸ Próby podania niektórych definicji znajdują się w cyt. w przyp. 7 artykule. Umieszczenie ich jednak w książce byłoby bardziej uzasadnione, a nawet konieczne, zważywszy, iż jest ona skierowana do różnych środowisk.

⁹ Literatura dotycząca obozu sanacyjnego nie jest obfita. Należy tu wymienić prace T. Jędruszczyka (*Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963), A. Micewskiego (*W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969), J. Żarnowskiego (*Struktura i podłoże społeczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1939*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939” 1966, z. 10; *Lewica sanacyjna w latach 1935—1939*, PH 1958, z. 4), L. Hassa (*Liberatowie, ezoterycy, piłsudczycy. Z dziejów polityki w Polsce w latach 1924—1928*, „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 3). Pośrednio tej problematyki dotyczą i inne prace, przede wszystkim A. Czubińskiego, *Centrolew*, Poznań 1963 i P. Stęborowskiego, *Geneza Centrolewu*, Warszawa 1963. Brak, jak dotychczas, prac poświęconych dziejom obozu sanacyjnego w latach 1930—1935.

Autor koncentruje uwagę na ewolucji stosunku poszczególnych partii do rządu bezpośrednio po przewrocie majowym, zanedbując istotny problem kształtowania się koncepcji politycznych i taktycznych w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego. Zwłaszcza, iż sam Piłsudski nie skonkretyzował do końca swego programu politycznego jest zrozumiałe, że problem wyboru koncepcji sprawowania władzy stanął przed jego współpracownikami, zwłaszcza tymi, którzy objęli wysokie stanowiska państwowe. Holzer słusznie zauważa, iż „zakres problemów polityki wewnętrznej co do których istniała pełna zgodność poglądów całego obozu był dość ograniczony” (s. 304). W latach 1926—1928 sprowadzała się ona do negowania zasad ustroju politycznego określonego konstytucją marcową, wysuwania haseł państwowych i solidarystycznych oraz postulowania działalności politycznej na zasadach ponadpartyjnych i ponadklasowych. Hasła te, wysuwane przez piłsudczyków już przed majem¹⁰, stanowiły obecnie element propagandy obozu. Przed grupą przywódczą jawiła się konieczność przełożenia tych ogólnikowych sformułowań na język praktyki politycznej. Można zaryzykować twierdzenie, iż wypracowanie założeń bieżącej działalności odbywało się w zespole skupiającym się w Gabinetcie Prezesa Rady Ministrów. W latach 1926—28 spotykało się tam wielu wybitnych polityków, działaczy i publicystów, starając się ustalić rozwiązania dla wyłaniających się przed władzą problemów¹¹. W zespole tym możliwe było — wobec braku szczegółowych wskazań ze strony Piłsudskiego — ścieranie się rozmaitych tendencji. Jedną z najważniejszych była kwestia wyboru metod, które pozwoliłyby obozowi pozyskać oparcie w społeczeństwie. „Stan obecny — mówił o tym Szef Gabinetu PRM H. Józefski — mający w sobie coś z oświeconego absolutyzmu należy uważać za okres przejściowy, konieczny dla uzdrowienia stosunków społeczno-państwowych koniecznych dla dokonania wspomnianego wyżej procesu głębokich przeobrażeń pojęciowo-przyzwyczajeniowych w społeczeństwie. Nie ulega wątpliwości, że zbliża się chwila, w której odrodzona przez życie i powrót do niego aktywność polityczna społeczeństwa stanie się znowu jednym z czynników rządzenia państwem. Pozostanie kwestia ustalenia nowych form konstytucyjnych, gwarantujących trwałość normalnej współpracy rządu i społeczeństwa — —. Na tle rozważań powyższych zagadnienie organizacji i taktyki obozu rządowego nasuwa następujące tezy: 1. obóz rządowy, obóz Marszałka Piłsudskiego stanowią wszyscy, którzy świadomie współdziałają z rządem w osiągnięciu celów rewolucji majowej; 2. obóz Marszałka Piłsudskiego jest wartością niewspółmierną między istniejącymi organizacjami społecznymi. Obóz ten nie może być wykładnikiem politycznym tej czy innej klasy społecznej”¹². Jedną z charakterystycznych dla obozu metod sprawowania władzy była wprowadzana w życie zasada daleko idącej decentralizacji. Podstawową jednostką dyspozycyjno-polityczną stało się województwo. Uaktywnienie społeczeństwa w pracy prozajądowej zamierzano osiągnąć poprzez wtopienie instytucji samorządowych w aparat władzy szczebla lokalnego. Dlatego też w latach 1927—1928 niektóre kręgi (przede wszystkim Józefski, Hołówko, Sławek) lansowały ideę powołania tzw. Komitetów Regionalnych, skupiających przedstawicieli administracji wojewódzkiej i reprezentantów tych sfer

¹⁰ Zwłaszcza na łamach miesięcznika „Droga”. Por. D. N a ł ę c z, „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczykowskiej, PH 1975, z. 4, s. 589—609.

¹¹ Por. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945 t. II, cz. I, Londyn 1956, s. 502. W pracach Gabinetu PRM, brali m. in. udział: H. Józefski, W. Sławek (z ramienia Gabinetu PRM), K. Świtalski, B. Pieracki, M. Jaroszyński (z ramienia MSW), S. Starzyński (z ramienia ministerstwa skarbu), J. Kozuchowski (ministerstwo przemysłu i handlu), J. Jędrzejewicz, S. Czerwiński (MWRiOP), A. Prystor (MSWojk.), R. Górecki (Bank Gospodarstwa Krajowego), A. Skwarczyński.

¹² AAN, PRM rekt. 56, Komitety Regionalne t. 3, posiedzenie Gabinetu PRM nr 5 z 6 października 1927.

społecznych, które przyjęłyby współpracę na proponowanych zasadach¹³. Istotną rolę w budowaniu oparcia społecznego odgrywać miały wszelkiego rodzaju towarzystwa, związki kombatanów, organizacje paramilitarne itd. (Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Przynależenie Wojskowe, Związek Inwalidów Wojennych itp.). W związku z zarysowaną w ten sposób koncepcją rosła rola wojewodów, ponieważ działalnością na codzień, przewagą swojej pozycji w terenie wpływali oni na kształt życia politycznego, przegrupowanie sił w rządonym przez siebie województwie. W tej sytuacji zmiany personalne na szczeblu wojewódzkim oznaczały często reorientację kierunku politycznego¹⁴. Wydaje się, że analiza form działalności obozu sanacyjnego uwzględniać powinna zarysowane tu problemy.

Powstanie BBWR stanowiło cezurę w dziejach obozu rządzącego. Zdaniem J. Holzera był to moment narodzin „odrębnego, sanacyjnego obozu politycznego” (s. 79). Odnotowując ten fakt autor pomija okoliczności powstania tej organizacji. Trudno wnioskować czy Bezpartyjny Blok w intencjach jego twórców miał zostać „reprezentatywną partią sanacji” (s. 291), pewne natomiast wydaje się, że zgłaszające doń akces partie i grupy traktowały Blok jako doraźne porozumienie wyborcze. Na tymczasowość tej organizacji wskazywała zresztą jej pierwotna nazwa (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego).

Koncepcja walki wyborczej była dyskutowana w obozie rządzącym dużo wcześniej, przed podjęciem decyzji o stworzeniu Bloku. Celem wyborów miało być przede wszystkim rozbięcie endecji i stworzenie silnej grupy posłów prorządowych. W związku z tym — tak jak w każdym zresztą wyborach — ważne stawały się sprawy taktyki wyborczej, aliansów politycznych itp. Na szczeblu centralnym akcję tę prowadził Świątalski, odbywając rozmowy z przywódcami grup politycznych i gospodarczych (brali w nich udział również Sławek, Bartel, Mościcki i inni). Decydowały w tych pertraktacjach przede wszystkim względy taktyczne. Odbijał to program wyborczy obozu rządzącego (deklaracja BB z 19 stycznia 1928). Uderzała w nim ogólnikowość haseł społecznych, brak wytyczenia generalnych celów poza pojawiającym się już wcześniej postulatem zmiany konstytucji. Zbliżenie następowało na gruncie antyendeckim, nie precyzowano zasad współpracy w przyszłym bloku rządowym, nie określano stosunku do sejmu itd. W terenie taktyka uwarunkowana była także względami lokalnymi. Przewidywane porozumienie wyborcze zakładało więc chwilowy kompromis różnych stanowisk politycznych. Sprzeczności jednak rzucały się w

¹³ Zadania Komitetów Regionalnych przedstawiał w sposób następujący A. Koc (tamże, protokół z 4 posiedzenia Gabinetu PRM z 29 września 1927): „Podkreślił on znaczenie Komitetów jako tych organów, których zadaniem będzie m. in. ujęcie działalności politycznej obozu rządowego w bliżej określone formy i nadanie tej działalności określonego kierunku; jest to tym potrzebniejsze, że obóz ten jest właściwie do dziś niezorganizowany, działalność jego nieskoordynowana, przez co też wiele jego poczynań co najmniej nie osiąga należytych rezultatów. Niemniej ważnym zadaniem będzie stały kontakt z Rządem centralnym, informowanie go o rzeczywistym stanie rzeczy na dole. W ten sposób władze centralne zyskają materiał do wydawania zarządzeń zgodnych z ogólnymi założeniami swej polityki, zwłaszcza ważną rolę mogą odegrać informacje Komitetu w dziedzinie polityki personalnej Rządu. Poza tym Komitety ze względu na swój skład dadzą należyte oparcie wojewodom, którzy też przy ich pomocy staną się rzeczywistymi gospodarzami województw i odpowiednimi przedstawicielami Rządu”.

¹⁴ Jest tego kilka charakterystycznych przykładów (tamże, protokół z 22 posiedzenia Gabinetu PRM z 29 marca 1928): polityka Grażyńskiego na Śląsku, Józefskiego na Wołyniu, P. Dunina-Borkowskiego we Lwowie a następnie w Poznaniu. Świadectwem przywiązywania wagi do tych spraw była polityka personalna w aparacie MSW. Od przewrotu do marca 1928 r.: usunięto 12 wojewodów, zmarł 1; na 13 nowomianowanych wojewodów przypadało 8 awansowanych lub przesuniętych z innych stanowisk, 5 nowomianowanych z zewnątrz i 3 przesuniętych z jednego województwa na drugie. Z okresu przedmajowego pozostało na swych stanowiskach tylko dwóch wojewodów. W kwietniu 1928 r. na 267 starostów — nowomianowanych było 122, przeniesionych z innego starostwa 122. Od maja 1926 r. usunięto 60 starostów a 61 przeniesiono na inne stanowiska.

oczy, toteż wielu czołowych działaczy obozu, np. Bartel, już w tym wstępnym okresie próbowało prezentować koncepcję dwufrontowej działalności rządu — na lewicy i na prawicy. Niemniej koncepcja ta nie została zrealizowana. W grudniu 1927 roku Kazimierz Świtalski mówił: „Trudności tworzenia list rządowych są znaczne. Można było utworzyć dwie listy: konserwatywną i lewicową, ale na to konserwatyści są zbyt słabi. Wspólna natomiast lista daje poważne oparcie pieniężne i skutecznie rozbija N[arodową] D[emokrację]”¹⁵.

Fakt, iż w kampanii wyborczej bloku rządowego wzięły udział grupy, których współdziałanie wymagało zawarcia kompromisów programowych utrudniało akcję w terenie i wystawiał Blok na ataki opozycji. W okólniku zachowawców czytamy: „Dochodzą nas wiadomości, że w niektórych okręgach zachowawcy i ziemianie nie znajdują w Komitetach Wyborczych BB należytego zrozumienia dla celowości w ich akcji wyborczej”¹⁶. Był to symptom, iż koncepcja BBWR wymagać będzie w przyszłości dalej idących kompromisów taktycznych i ideologicznych, że będą nieuniknione wewnętrzne starcia, których mediatorem i sędzią będą mogły być tylko najwyższe czynniki rządowe. Rząd w akcji przedwyborczej uciekał się często do nacisków typu ekonomicznego (np. w rozmowach z przedstawicielami świata gospodarczego, do tej pory zdominowanego przez obóz narodowy), do obietnic (Sławek jeszcze na zjeździe w Dzikowie obiecywał 80 mandatów), do oszustw (przekraczania przepisów wyborczych) itd. Metody te, jak na warunki polskie, były bardzo ostre. Powodowały one w konsekwencji demoralizację obozu oraz polaryzację postaw w jego łonie. Nie wszyscy działacze BBWR zgodzili się z posunięciami rządu w okresie wyborczym — to uczucie zawodu miało później konsekwencje¹⁷. Jak widać, w momencie wyborów przyszłość Bezpartyjnego Bloku nie była jeszcze jasna, niemniej utrzymanie go przy życiu pociągało za sobą określone skutki.

Lata 1928—1930 stanowią nowy etap w dziejach obozu sanacyjnego. Wcześniejsze spory wokół koncepcji i metod sprawowania władzy znalazły w tym okresie swoje przedłużenie. Sprawom tym poświęca J. Holzer stosunkowo niewiele miejsca. Obraz przemian wewnętrznych obozu wypadł mało plastycznie, umknęły z pola widzenia tak istotne problemy jak starcia między Bartlem a grupą pułkowników na tle stosunku do opozycji i systemu parlamentarnego. Charakterystyczna dla tego okresu zmienność taktyki sanacji wiąże się, jak można przypuszczać, z istnieniem różnych ośrodków politycznych próbujących narzucić całemu obozowi koncepcję sprawowania władzy. W przetargach tych Bezpartyjny Blok odgrywał pewną rolę,

¹⁵ Tamże, protokół z 13 posiedzenia Gabinetu PRM z 8 grudnia 1927.

¹⁶ AAN, zesp. Artura Dobieskiego, sygn. 3, 21 lutego 1928, okólnik nr 10.

¹⁷ Zacytujemy fragment sprawozdania sytuacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu II za okres od 1 lutego do 1 maja 1928, które charakteryzuje taktykę wyborczą na Wołyniu (CA MSW, S. II. — 3): „Wołyń — próba wyborczej konsolidacji społeczeństwa polskiego nie udała się wskutek nieudolnej polityki władz administracyjnych oraz fatalnego doboru kandydatów na postów. Tego rodzaju kandydatury jak Janusza Radziwiłła i Wiślickiego — — okazały się dla znacznej części społeczeństwa polskiego nie do przyjęcia — —. Zaofiarowanie w tym okręgu [Łuck — Równe] trzeciego miejsca Ukraińcowi nie zadowoliło społeczeństwa ukraińskiego, po wyborach zaś stworzyło dla lojalnie usposobionych Ukraińców sytuację trudną, gdyż lista bloku rządowego w tym okręgu uzyskała tylko dwa mandaty — —. Stan taki poderwał znowu i tak już słaby autorytet nielicznej grupy Ukraińców, która lojalnie odnosi się do państwa, gdyż jasne jest dla każdego, choć cokolwiek orientującego się w stosunkach wołyńskich, że ani Radziwiłł, ani Wiślicki w żadnym wypadku interesów ludności ukraińskiej Wołynia bronić nie będą — —. Ogólnie charakterystycznym rysem wyborów na Wołyniu był zbyt energiczny udział w akcji wyborczej władz administracyjnych, co też wywołało szereg protestów zarówno ze strony społeczeństwa polskiego jak i ukraińskiego — —. Technika przeprowadzonych wyborów i stosowane metody wprowadzały raczej w życie społeczeństwa wołyńskiego szereg nowych elementów drażniących i trudno na razie przewidzieć czy rezultat osiągnięty w czasie wyborów [nie okaże się w przyszłości raczej szkodliwym]”. Wyniki wyborów 1928 r. na Wołyniu (w okręgu Łuck — Równe) zostały w 1930 r. unieważnione przez Sąd Najwyższy. W końcu czerwca 1928 r. urząd wojewody wołyńskiego objął Henryk Józefski.

niemniej stanowił tylko jeden z kilku liczących się czynników, będąc instrumentem działania w rękach grupy pułkowników. W tym kontekście ryzykowna wydaje się teza Holzera, utożsamiająca ośrodek dyspozycyjny Bloku i całego obozu sanacyjnego (s. 306). Należy zauważyć, iż w latach 1928—1930 Piłsudski (dążąc do skompromitowania parlamentaryzmu) wykorzystywał zjawisko współistnienia konkurujących z sobą grupy pułkowników i Bartla, długo unikając przechylenia szali na rzecz jednej ze stron. Odwlekanie przy pomocy Bartla momentu rozgrywki umożliwiło lepsze przygotowanie się do niej, zaś na zewnątrz zachowanie pozorów rządów parlamentarnych¹⁸. Przy tym wszystkim Piłsudski wątpił, by Blok mógł spełnić te zadania polityczne, które chciał zrealizować¹⁹.

O ile dla Piłsudskiego liczyła się w tym momencie przede wszystkim działalność klubu poselskiego, o tyle przed przywódcami Bloku stał problem uczynienia zeń podstawowej organizacji politycznej obozu oraz narzędzia służącego do zdobycia szerokiego poparcia społecznego. Nadrzędnym hasłem BBWR była zmiana konstytucji. Świadczą o tym słowa Sławka na plenarnym posiedzeniu Klubu BBWR: „Musimy pamiętać, że dojdzie do ostrzejszego konfliktu pomiędzy nami a resztą Sejmu na temat Konstytucji i że wówczas powinniśmy mieć aparat organizacyjny złożony z ludzi rozumiejących i czujących tak jak my, przez których moglibyśmy oddziaływać na całe społeczeństwo. Oddziaływać będziemy musieli nie tylko na tę lub inną warstwę ale na całe społeczeństwo, na drobnych rolników i wielkich posiadaczy rolnych, na robotników i przemysłowców”²⁰.

Dyrektywy tego rodzaju szły w parze z próbami pozyskania różnorodnych grup społecznych przy pomocy organizacji terenowej BB. Decydującą rolę mieli odegrać wypróbowani działacze lokalni²¹. W działalności regionalnej „blokowcy” podnosili trzy momenty — reformę konstytucji, kwestię mniejszości narodowych i sprawy gospodarcze. Sądzić można, że dwa ostatnie były wysuwane tylko w niektórych regionach; ogólnopolską sprawą była reforma konstytucji. W działalności bieżącej najważniejsze było zdobycie supremacji politycznej, tj. osłabienie endecji i le-

¹⁸ AAN, zesp. szczątkowy sygn. II/88, t. 70. Świtalski przytacza opinię Piłsudskiego z 31 maja 1929: „Komendant uważa, że mimo głupiej opinii polskiej, która chciałaby zaraz albo rozpedzenia sejmu albo okrojowania konstytucji, dotychczasowa polityka Komendanta w stosunku do sejmu, streszczająca się w tym, że jest sejm i nie ma tego sejmu, że zasad konstytucyjnych się nie łamie, daje dla Polski duże plusy w stosunkach międzynarodowych”.

¹⁹ Piłsudski planował wykorzystanie Bezpartyjnego Bloku dla podniesienia temperatury dyskusji z opozycją. Świtalski tamże relacjonuje wypowiedź Piłsudskiego z 19 czerwca 1929: „Obawia się Komendant jak sam mówi niesłusznie, że sprawa konstytucji w ogóle zamiera nie podtrzymywana w opinii i że wskutek tego nie będzie można do niej z należytą siłą powrócić przy rozgrywce jesiennej — przy czym jak to stale Komendant zaznacza nie podoba się Komendantowi ten zbyt poważny, jakiś naukowy ton, w jakim się te rzeczy traktuje przez E/B. Robi to wrażenie czegoś zupełnie mdłego, nie posiadającego zupełnie żadnego rozpędu propagandowego i z tego powodu trzeba koniecznie uczynić tę akcję bardziej atakującą, względnie potraktować w sposób jakiś bardziej wesoły, a w każdym razie nie ten mędrkujący, który nikogo absolutnie przekonać nie może i który żadnego wrażenia nie robi. Przy tej sposobności wypowiedział Komendant uwagę na temat swojego zawodu, że idąc do poprzednich wyborów sądził, że można być zadowolonym posiadając nawet 40 posłów, ponieważ oni mogą bardzo wiele zahamować, bardzo wiele pomóc w samej pracy sejmu; posłów jest teraz stukilkudziesiąciu, ale mimo to grupa ta okazuje się za słabą i nie umie dywersji na gruncie sejmowym odpowiednio zrobić”.

²⁰ AAN, PRM, rekt. 24, t. 7, 14 grudnia 1928.

²¹ AP m. Krakowa i Woj. Krakowskiego, Oddział na Wawelu, Archiwum Tarnowskich z Dzikowa sygn. 677, protokół ze spotkania działaczy zachowawczych z Tadeuszem Dyboskim w dniu 10 listopada 1928 r.: „Ilustruje — T. Dyboski — sprawę sytuacji parlamentarnej Bezp. Bloku oraz sprawę jego spójności stwierdzając że rozdźwięków w łonie Bloku nie ma. Przechodząc następnie do organizacji lokalnych Jedynki zawiadamia, że polegają one przede wszystkim na zespołach Mężów Zaufania, przy czym kładzie się większy nacisk na ilość niż jakość — Obecnie należałoby sobie życzyć, by te organy powiatowe BB zyskały odpowiedni wpływ na ukształtowanie gospodarczych stosunków powiatu”.

wicy opozycyjnej. Następował więc przerost taktyki i metod działania „na dziś”, a zmiana konstytucji odsuwana była „na jutro”. Sanatorzy nie mieli dopracowanego projektu zmian, a nie zawsze orientowali się w jaką stronę iść chce Piłsudski²².

Analizując sytuację wewnątrz Bloku w latach 1928—1930 J. Holzer podkreśla dominującą rolę grupy pułkowników, „która przejęła w znacznej mierze od konserwatystów koncepcje gospodarcze, społeczne i polityczne” (s. 306 n.). Autor jednocześnie wymienia grupy umiarkowane wchodzące w skład Bezpartyjnego Bloku (Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Partię Pracy, PPS d. Frakcję Rewolucyjną), wskazując ogólnie na różnice co do wyboru taktyki między nimi a ośrodkiem dyspocyjnym Bloku i całego obozu (s. 306). Podkreśla wpływ wypadków brzeskich na ujawnianie się kontrowersji wewnątrz obozu sanacyjnego. Wydaje się, że do przedstawionego obrazu należy wprowadzić istotną korektę i spojrzeć na wydarzenia lat 1928—1930 przez pryzmat wspomnianego już sporu między grupą pułkowników a Bartlem. Spór ten był jednym z istotnych elementów sytuacji politycznej w obozie sanacyjnym. Wszystkich tych rozbieżności nie należy sprowadzać do starć natury personalnej czy taktycznej. Były one przejawem walki o pryncypia ideologiczno-polityczne.

Sytuacja wewnętrzna Bloku po wyborach 1928 r. wyglądała jak następuje: siłą decydującą była grupa pułkowników przeznaczona przez Piłsudskiego „do rządzenia”; sam Blok rozpadał się na dwie orientacje, posiadające ściśle określony — i wykluczający się wzajemnie — katalog wartości i hierarchię celów. W skład pierwszej wchodziły przedstawiciele konserwatystów, wielkiej własności i przemysłowców skupiających się w Kole Gospodarczym Posłów i Senatorów BB. Do drugiej zaliczano grupę „Naprawy” oraz zbliżone do niej — często lewicujące — mniejsze organizacje. Wpływy grupy konserwatywnej, która ułożyła po swojej myśli stosunki ze Sławkiem (te dobre stosunki trwały i po 1935 r.) wynikały z tego, iż ona właśnie prezentowała najbliższą Piłsudskiemu koncepcję przebudowy ustroju. Jej zainteresowania nowym modelem społecznej organizacji nie ograniczały się do zmian konstytucji, dotyczyły one i spraw samorządowych, gospodarczych itd. Postulowano zwłaszcza reformę ordynacji wyborczej do Sejmu i do samorządów. Grupa ta była dobrze przygotowana do zadań stawianych na tym polu. Już we wcześniejszym okresie wielu zachowawców (profesorów uniwersyteckich) oddało się krytycznym studiom nad konstytucją marcową i oni też reprezentowali poważny kapitał intelektualny, mogący oddać nieocenione usługi. Druga z wymienionych orientacji przeciwstawiała postulatowi likwidacji ustroju parlamentarnego hasło jego uzdrowienia, łącząc je z wysuwaną przez Piłsudskiego zasadą wzmocnienia władzy wykonawczej. Nie rezygnował przy tym ze swojego programu społeczno-ekonomicznego, kwestionując istniejący system stosunków własnościowych. Wysuwanie programu głoszącego m. in. hasło walki klasowej czyniło z tej orientacji opozycję wobec konserwatystów, cieszących się w tym okresie poparciem grupy pułkowników.

²² Członkowie BBWR w przedwyborczych deklaracjach zobowiązali się do czynienia starań o „rozszerzenie kompetencji Prezydenta”. Stanisław Mackiewicz twierdził, że sformułowanie to „stanowi nie tylko cement, mający w różnolitym składzie bloku służyć za ersatz-ideologię polityczną, lecz jest jedynym skonkretyzowanym, głośno wypowiedzianym postulatami Piłsudskiego co do naprawy ustroju” (S. Mackiewicz, *Czterdzieści jeden posiedzeń komisji konstytucyjnej*, „Przegląd Współczesny” 1931, nr 108, s. 69). Przywódcy Bloku nie potrafili określić na tym etapie nawet kierunku zmian ustrojowych. Operowano nadal samymi ogólnikami. Świadczy o tym wypowiedź Jana Bobrzyńskiego powiadomionego o rozpoczętych przygotowaniach w BBWR do poufnej konferencji na temat zmiany konstytucji (odbyła się ona na przełomie lipca i sierpnia 1928 r.): „Ze strony miarodajnej żadnych wskazówek uprzednio nie otrzymamy dlatego, że [strona miarodajna] jeszcze nie wie dokładnie czego chce i wyczerkuje po cichu z niecierpliwością na projekt konserwatywny” (BJag. rkps 8101 III, list Jana Bobrzyńskiego do Michała Bobrzyńskiego).

Przedstawione różnice programowe utrudniały konsolidację BBWR. Walka między dominującymi grupami widoczna była od momentu powstania Bloku. Świadczyły o tym dobitnie polemiki prasowe prowadzone ze zmiennym natężeniem od wyborów 1928 r.²³ Szczególne nasilenie przyniosła połowa 1930 r. Powołanie kolejnego (piątego) rządu Bartla zaktywizowało tak zwolenników kursu liberalnego jak i pułkowników dążących do ostatecznego rozprawienia się z opozycją rządową. W następnych miesiącach wykrystalizowała się koncepcja zmierzająca do rozgromienia Centrolewu przy użyciu nawet brutalnych metod.

Charakteryzując lata 1931—1935 ograniczył się Holzer do zasygnalizowania sprawy nowej konstytucji oraz trudności (przede wszystkim gospodarczych) z jakimi borykał się oboz sanacyjny w okresie kryzysu. Podważały one, zdaniem autora, „wewnątrz obozu dominującą rolę pułkowników”, wzbudzały „poczucie niepokoju na przyszłość” i prowadziły „już przed 1935 r. do zaostrzenia się nie rozgłaszanych (sic!) na razie sprzeczności” (s. 307). Sąd ten, nie najszcześliwiej sformułowany, budzi też wątpliwości merytoryczne. Rok 1930, a mianowicie Brześć, stanowił cezurę w dziejach obozu sanacyjnego. Grupa działaczy liberalnych, która przegrała walkę z „pułkownikami”, została wyeliminowana z elity władzy. Ster rządów utrzymała grupa pułkowników, która nie miała w ramach obozu żadnego konkurenta na podobieństwo Bartla przed rokiem 1930. Zmonopolizowała ona też kontakty z Piłsudskim, przewodziła polityce wewnętrznej, kierując jednocześnie Blokiem.

Grupa ta coraz bardziej skazana była na samodzielność polityczną. Piłsudski odsuwał się od spraw wewnętrznych, zajmując się jedynie wojskiem i kwestiami międzynarodowymi. Uwagi jego miały często charakter ogólnych wytycznych, do rażnie zaś pułkownicy mogli liczyć tylko na siebie. Osobą nr 1 w tej grupie był Sławek, który też najpełniej próbował realizować wstępną koncepcję Bezpartyjnego Bloku — jako organizacji ponadpartyjnej, solidarystycznej²⁴. Należał chociażby z tego względu do zwolenników zasady zachowania w Bloku reprezentacji wszystkich panujących tam tendencji. Dlatego też Blok stanowił nadal konglomerat różnych ideologii, programów i interesów. Brześć spowodował ujednoczenie organizacji w tym sensie, że znaleźli się poza nią politycy, którzy nie chcieli akceptować stosowanych metod walki. Ci, którzy pozostali, zdecydowali się tym samym na współpracę „mimo wszystko” i stanowili już dla pułkowników uległy materiał, poddający się obróbce. Zwiększyło się więc uzależnienie niektórych grup od Sławka (np. zachowawców); zresztą depresja ekonomiczna osłabiła znaczenie niektórych kręgów gospodarczych, których przyszłość zależała w coraz większym stopniu od rządu. W grupie pravicowej Bezpartyjnego Bloku po Brześciu nastąpiły daleko idące przemiany. Konserwatyści po bliskim związaniu się z grupami przemysłowymi zatracili odrębność ideologiczną zawężając w wielu fragmentach swój program. Sprowadzał się on w dniach kryzysu do obrony prawa własności. Inne postulaty odsuwano na plan dalszy. Dlatego też Radziwiłł i działacze Koła Gospodarczego byli traktowani przez opozycję w Bloku Bezpartyjnym jako przywódcy prawicy społeczno-ekonomicznej, a nie ruchu konserwatywnego.

Po roku 1930 próbowano zmienić zasady funkcjonowania BBWR. Dała się w nim zauważyć postępująca centralizacja władzy. Dnia 26 listopada 1930 uchwalono zasady

²³ Szczególną aktywność w walce z konserwatystami wykazywał czołowy publicysta prasy rządowej — Wojciech Stpicyński. Ataki „Głosu Prawdy” i „Epoki” na zachowawców doprowadziły w efekcie do rozwiązania obydwu pism na żądanie polityków konserwatywnych w 1929 r.

²⁴ Należy dostrzegać rolę, jaką w życiu politycznym Polski lat 1926—1935 odegrał Walery Sławek. Należał on do tych działaczy, którym przyświecała ambicja stworzenia doktryny ideologicznej obozu sanacyjnego. W swoich poglądach politycznych ewoluował Sławek na pozycje zachowawcze (rzecznik idei elitaryzmu społecznego i likwidacji systemu partyjnego). „Filozofia polityczna” Sławka znalazła swoje odzwierciedlenie w konstytucji kwietniowej.

organizacyjne i wytyczne programowe. Podkreślano, że hasłem naczelnym Bloku jest dobro państwa, celem zaś — uaktywnienie społeczeństwa. Zamierzano to osiągnąć w oparciu o wyselekcjonowaną kadrę skupiającą się w podstawowych komórkach — kołach. Zastrzeżono, że „członkiem koła może być tylko czynny działacz społeczny i tylko przez przeciąg czasu, w którym czynną rolę spełnia”²⁵. Postanowiono stworzyć instytucję tzw. mężów zaufania i w oparciu o nią rozwinąć działalność masową. Realizacja natrafiła w praktyce na szereg przeszkód (trudności finansowe, wzrost napięć społecznych, brak tradycji działania Bloku w terenie). W tej sytuacji Blok pozostał przy powszechnych do tej pory formach działalności elitarniej, będąc widoczny głównie w Sejmie, we władzach centralnych w Warszawie oraz na szczeblu wojewódzkim. W terenie następowało zjawisko utożsamiania w oczach społeczeństwa wszelkiego aparatu administracji państwowej z Blokiem, który nie wyróżniał się zresztą na szczeblu lokalnym jakąś samodzielną działalnością.

Obóz rządzący po wyborach brzeskich zajmował się przede wszystkim walką z kryzysem gospodarczym, nie rezygnując ze zmiany konstytucji jako celu generalnego. Poprzednio reforma ustroju stanowiła pretekst ułatwiający Piłsudskiemu prowadzenie rozgrywki z opozycją. Obecnie po rozgromieniu Centrolewu — naprawa konstytucji stała się realnym programem do wykonania. Ujawnił się jednak niewielki stan zaawansowania prac konstytucyjnych. Projekt Bezpartyjnego Bloku z 1929 r. został po części zdezawuowany przez samego Piłsudskiego. Prace podjęto na nowo powołując Komisje Konstytucyjne w Sejmie i Senacie. Prowadzono je nieprzerwanie od roku 1931. Propozycje zmian dotyczące nie tylko struktury władz (tutaj opierano się o poprzednio zgłoszone przez Blok dezyderaty i projekty) ale także całego systemu organizacji społeczeństwa w myśl haseł solidarystycznych i państwowych, interpretowanych swoiście zwłaszcza przez Walerego Sławka.

Obóz rządzący po roku 1930 lansował ideę państwową w jej nowym, mocarstwowym wcieleniu. Kierunek tych zmian wywołał niepokój nawet wśród przedstawicieli grup prawicowych Bloku. Uważali oni proponowany program za utopijny i idealistyczny a także obawiali się, że społeczeństwo zajmie wobec niego wrogą postawę.

Po wyborach brzeskich przywódcom Bloku zależało na utrzymaniu jednolitości organizacji na zewnątrz. Broniono się przed ujawnieniem sporów wewnętrznych, występowało przeciwko wszelkim pracom organizacyjnym w grupach politycznych wchodzących w skład Bloku. Sławek obawiał się, że tego typu działalność może wzmocnić charakter partyjny tych grup i zdeintegrować całą organizację²⁶. W roku 1931 Blok mógł stwarzać wrażenie jednolitej całości posłusznej woli Sławka. Szybko jednak okazało się, że stanowi on nadal zlepek rozmaitych grup, które często nie widziały swojej przyszłości w pokojowej koegzystencji. Ujawniły się istotne rozbieżności między „Naprawiaczami” a konserwatystami (pokazuje to chociażby prasa obu kierunków). Kryzys ułatwiał lewicy Bloku atakowanie elementów prawicowych obozu. Znane były spory między Grażyńskim a Radziwiłłem na tle polityki gospodarczej na Śląsku, czy też między Grażyńskim a Studnickim (Mackiewiczem) na tle polityki narodowościowej. Prasa konserwatywna atakowała Grażyńskiego za całokształt jego polityki na Śląsku, „Naprawiacze” negowali pozycję zachowawców w łonie Bloku z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego („wstecz-

²⁵ AAN, BBWR, mkf. 31068, Zasady organizacji BBWR uchwalone na pierwszym posiedzeniu Klubu Parlamentarnego BBWR w dniu 26 listopada 1930.

²⁶ Jednym z wyjątków odbiegających od tej reguły były zmiany zaszłe w ruchu zachowawczym w 1933 r., kiedy stworzono Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych. Konserwatyści cieszyli się jednak wyjątkowym poparciem Sławka, poza tym nie stanowili zwartej grupy politycznej. Postępujące łączenie się grup zachowawczych z organizacją Bloku przypłaciły one później, po jego rozwiązaniu, osłabieniem i stratą własnego oblicza politycznego.

ne siły”, „piąte koło u wozu” itd.). Do tego stanowiska zbliżał się również czołowy publicysta „Kurier Porannego” Stpiczyński. Głośne były polemiki między Catem a „Żagarystami” (popieranymi przez „Kurier Wileński” — organ kręgów demokratycznych BBWR w Wilnie), a także ataki zachowawców na lewicujący Legion Młodych. Wszystkie te rozbieżności odbijały się echem wśród organizacji akademickich i młodzieżowych działających pod auspicjami Bloku (np. „Legion Młodych” a „Myśl Mocarstwowa”).

W latach trzydziestych miały miejsce dwie afery świadczące o ścieraniu się w BBWR wspomnianych tendencji. W 1933 r. minister przemysłu i handlu, gen. F. Zarzycki zaatakował w Senacie polskich przedstawicieli w zarządach spółek przemysłowych za brak zainteresowania sprawami obrony interesów państwowych. Wystąpienie to było dowodem, iż koncepcja Sławka, zmierzającego do utrzymania na zewnątrz jednomyślności i jednolitości obozu rządzącego (zwłaszcza Bezpartyjnego Bloku) ponosi porażkę. Tarcia wewnątrz obozu sanacyjnego zostały ujawnione publicznie przy okazji tzw. afery żyrardowskiej. Niejasna rola odegrana w tej sprawie przez kilku wpływowych „pułkowników” (I. Matuszewski, B. Miedziński) wskazywała, jak się wydaje, na postępujący proces „dekompozycji”, nie tyle całego obozu sanacyjnego (nigdy nie „skomponowanego”), co właśnie tej grupy. Przyczyn tych rozbieżności nie sposób wyjaśnić bez szczegółowych badań. Można przyjąć, iż powstały one między innymi na tle trudności wyłaniających się przed grupą rządzącą w związku z kryzysem gospodarczym.

Według przyjętego powszechnie sądu osoba Piłsudskiego spajała obóz sanacyjny w jeden „monolit z nieznacznymi tylko rysami i pęknięciami”²⁷. Po śmierci Piłsudskiego przedstawione powyżej rozbieżności ujawniły się w całej pełni. Można jednak zakładać, iż „dekompozycja” obozu nie przybrałaby tak krańcowego charakteru, gdyby grupa pułkowników pozostała zwarta i jednolita. Procesu „dekompozycji” nie należy rozpatrywać jedynie w kontekście wydarzeń, jakie zaszły po maju 1935 r., lecz głębszych jego przyczyn trzeba poszukiwać w okresie wcześniejszym. Nie należałoby też ograniczać tego zjawiska do rozbieżności dzielących grupy polityczne wchodzące w skład obozu sanacyjnego, lecz również zwrócić uwagę na rozwój sytuacji wewnątrz samej elity władzy.

Książka Holzera zachęca do podjęcia rozważań nad kluczowymi kwestiami okresu międzywojennego. Wywoła ona zapewne dyskusje odnośnie wielu spraw ogólnych, a także szczegółowych. Wiele trudności jakie napotykał autor przy podjęciu tak szeroko zakrojonego tematu, wynika m.in. ze słabości historiografii Drugiej Rzeczypospolitej. W tym kontekście praca Holzera uwidacznia konieczność podjęcia monograficznych badań nad wieloma, niekiedy węzłowymi, problemami lat 1918—1939. Jednemu z nich poświęciliśmy znaczną część powyższych hipotetycznych i być może kontrowersyjnych uwag.

²⁷ H. i T. Jędruszcza kowie, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935—1939)*, Warszawa 1970, s. 9.